

KŁODZKO - Nabałaganić to nie sztuka

Napisano dnia: 2025-07-17 12:21:21



(Inf. wł.). **Szlag człowieka trafia, gdy widzi ludzi totalnie nieprzejmujących się czystością i estetyką w miejscu swojego przebywania. To najczęściej są takie osoby, które u innych widzą żdźbło, natomiast u siebie nawet kłody nie zauważą.**

Środowe popołudnie, ławka na deptaku nad Młynówką, a na niej zajęte rozmową dwie trzydziestokilkulatki. Jedna z nich znaczy swoją obecność tutaj łupinami ze spożywanego słonecznika. Na pytanie, kto ten bałagan posprząta, druga z nich odpowiada, że sprzątaczką, bo po to jest. A na uwagę, że może by tak pamiątkowe "zdjęcie" dla straży miejskiej, od razu wypaliła, iż obowiązuje RODO. Zdaje się, że słyszała jakiś dzwonek z tym związany, tyle, że nie wie gdzie i czego dotyczy.

Niestety, ale to nie odosobniony przypadek frywolnych zachowań wielu z nas. Na przykład co niektórzy właściciele psów wyprowadzanych na spacer "zapominają" posprzątać ich odchody. Stąd tyle "zaminowanych" skwerów, parkowych alejek i miejskich chodników. Nawet w sytuacji, gdy w zasięgu ręki stoją specjalne pojemniki do gromadzenia takich "klocków". Chyba też wychodzą z założenia, że sprzątaczką z tym się upora. Chociaż... Jeden z takich posiadaczy dużego czworonoga, znaczącego swoją bytność w parku przy stadionie nad Nysą, odpowiedź ma taką, że przecież płaci podatki...

Kiedy niekiedy czytam w mediach narzekania Kowalskich czy Malinowskich na zauważony nieporządek w przestrzeni publicznej, śmiem twierdzić, że wśród ich autorów są także ci, co mają wiele wspólnego z filozofią Kalego. I stąd coraz częściej przychodzi nam wdepnąć w coś śmierdzącego albo usiąść w zaśmieconym otoczeniu. Niestety, nawet armia sprzątarek i strażników miejskich nie jest w stanie poradzić sobie z rosnącym w siłę powszechnym tumiwizmem.

(bwb)

PS. Kłodzko z tym problemem nie jest odosobnione.